Ner 221. ROK 1844. PIĄTEK 27 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
	6	27" 7. 244	+ 8, 1	3, 83	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
26	2	7, 984	+ 10. 3	2, 77	PPn Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	8, 870	+ 6. 1	3. 11	Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nadesłaną dziś przez Dyrektora Przedsiębiorcę teatru odpowiedź na artykuł wczorajszy o teatrze, umieszczamy dosłownie.

Panie Redaktorze!

Dziękuję za ogłoszenie w gazecie krakowskiéj artykułu o Pannie Palczewskiéj z gazety poznańskiéj. Dążność jego jest nadto jawną, żeby się godziło nie poznać autora, — i skoro artykuł ten ogłoszonym został gdzie indziéj, publiczność krakowska powinna go była znaleść i w swéj gazecie.

Ubolewam i ubolewać będę nad każdym artystą, który do utrzymania się na scenie jakiéj, mniema potrzebować podobnie bezimiennych filippik; — pochwała bezstronnego znawcy, którego imie i głowa są rękojmią sprawiedliwego sądu, jest zapewne najpiękniejszą artysty nagrodą, — jest metą do któréj każdy dążyć powinien; ale pochwały bezimienne, zanadto są łatwe do zyskania, żeby nie miały ubliżać chwalonemu, choćby go nawet nie pomówiono, że sam jest ich autorem; — i pochwały takie tyle są zwykle warte, ileby mógł mieć ceny wieniec laurowy, gdyby ktoś niecierpliwy, że mu go współcześni przyznać się nie kwapią kupił go sobie w oranżeryi i sam się w niego ustroił; — protektorowie więc sceny narodowéj wyrządzili mym zdaniem największą krzywdę artystce, gdy ją dziś żadnego znanego imienia powaga, nie słoni przeciw zarzutowi, że ogłoszona przez nich pochwała z podobnego pochodzi źródła.

Wiadomo ci Panie Redaktorze, jakie powody kazały mi życzyć, żeby artykuł ten przysłany przed 10 dniami do ogłoszenia w gazecie krakowskiéj nie był w niéj ogłaszany; — i dasz mi zapewne świadectwo, że życzenie to płynęło głównie z uwagi, żeby artykuł téj treści, raz ogłoszony, zamiast ułatwić, nie utrudnił raczéj powrotu P. Palczewskiéj na scenę, gdy każdy rozsądny zgodzi się zemną zapewne na to: że administracya jakiejkolwiek instytucyi — tym więcéj przeto teatru, jeżeli niema bydź pomówioną o słabość, jeżeli ma być silną, sprężystą, to jest taką jaką być powinna, nie może dopuścić, aby podobnie bezimienne i z podejrzanego źródła płynące insynuacye, wpływały na jéj postanowienia względnie jéj podwładnych, i owszem przy postanowieniach tych, tym surowiéj obstawać musi, im więcéj inssynuacye podobne, albo polemiki w indywidualnym interesie tych podwładnych wszczęte, mnożą się i jawią. —

Wzgląd przeto jedynie na takie nieodzowne następności, mniéj rozważnéj pochwały i insynuacyi mniemanych protektorów sceny naszéj, następności, których wyznam że uniknąć chciałem, kazał mi życzyć, ażeby artykuł o którym mowa, nie był ogłoszonym; bo jakkolwiek daleki jestem od widzenia w pannie Palczewskiéj Melpomeny polskiéj, do rangi któréj podnoszą ją bezimienni protektorowie; i jakkolwiek z niemałem zdziwieniem ujrzałem ją przez nich postawioną, w obec publiczności, Rządu tutejszo krajowego, i mnie na piedestale jakiejś powagi, — któréj się dotąd nikt w Krakowie w P Palczewskiéj nie domyślał; — przecież, uważałem ją zawsze i uważam za artystkę, która gdyby tylko chciała, mogłaby być bardzo użyteczną na scenie krakowskiéj!

Przecięż gdy pp. protektorowie, chciwi znać podzięki za spalone kadzidło, ogłosili swój artykuł gdzieindziéj, gdy mnie gwałtem postawili w położeniu którego w interessie p. Palczewskiéj uniknąć chciałem: skutki jakie ztąd wypadną, światła publiczność na karb ich nierozważnego zapału, policzyć raczy.

Pismo zaś rzeczonych protektorów objaśniam w następujący sposób: P. Palczewska znajdywała się w towarzystwie artystów dramatycznych krakowskich, na zasadzie kontraktu z nią zawartego; z kontraktu tego płynęły dla niéj prawa i obowiązki: Co do praw: nie zaprzeczy zapewne, że ich używała w całéj rozciągłości, i w ścisłem zastosowaniu się do kontraktu; co do obowiązków: tych przez kurs zimowy, dopełniała warunkowo to jest o tyle, o ile to dla siebie dogodném być mniemała, z dniem zaś pierwszym czerwca r. b. pod pozorem słabości, pełnić takowych wprost odmówiła. Gdy każda ugoda jest wzajemną, i gdy chcąc używać praw, obowiązków także dopełniać wypada, rzecz jasna, że odmówienie z jéj strony pełnienia tych ostatnich, nie mogło mieć innego skutku jak tylko oddalenie jéj bezzwłoczne z towarzystwa. O rozwiązanie więc umowy, na zasadzie, że P. Palczewska nie może, czy nie chce jéj dopełnić, musiałem się udać do sądów miejscowych, i rzecz ta obecnie ich roztrzygnienia oczekuje.

Takie są a nie *inne ważniejsze przyczyny* wspomniane w piśmie pp protektorów, wydalające p. Palczewską z towarzystwa artystów dramatycznych krakowskich; że p. Palczewska jest zupełnie zdrową, o tém nie wątpię i nigdy nie wątpiłem, ubolewam jedynie, że zdrowie to nie przyszło wcześniéj i wtedy, gdy się od niéj wypełnienia jéj obowiązków domagano!

Dziękuję przy téj sposobności pp. protektorom za to, że w swoim piśmie nie zapomnieli i o mnie; powiedziawszy bowiem poprzednio: że durzę publiczność mylnemi obietnicami, któremiby tylko dzieci oszukać można: uznali w końcu za stosowne, nazwać mnie *światłym przedsiębiorcą, zajmującym się czynnie i gorliwie uświetnieniem tutejszéj sceny.* O zarzut się nie gniewam, tym bardziéj, gdy prawdzie ubliża, a za komplement dziękuję; — przecież, gdy nie myślę być szczurem na ołtarzu w bajce Krasickiego, a tym mniéj krukiem, w bajce Lafontaina. PP. protektorowie zechcą przyjąć to zapewnienie, *że przeznaczenie ich kadzidła rozumiem*, śpiewać zaś wedle ich woli *żeby mi ser wyleciał z dzióba*, nie mam najmniejszéj ochoty.

Przyjmując na siebie zarząd teatru w Krakowie, przygotowany byłem na rozmaitość sądu usiłowań moich i wiedziałem, że sąd ten będzie dla mnie surowszym jak dla innych, choćby tylko dla tego, że się po mnie więcéj jak po innych spodziewał; — wcześnie więc postanowiłem sobie, szanować sąd ten wszędzie i zawsze, gdzie go znajdę płynącym z czystego źródła, przy tém zdrowym i dobru powierzonéj mi instytucyi odpowiednim; głównie jednak postanowiłem sobie, iść ile można za zdaniem własném, bo mi niewiadomo, żeby pytający się przy każdym kroku o zdanie cudze — zrobił był kiedy co znakomitego na świecie. Doświadczenie ubiegłego roku, nie tylko nie zachwiało we mnie tego postanowienia, ale je owszem utwierdziło, dla tego też i na przyszłość nadsłuchując bezstronnych rad, prawdziwych i wyrozumiałych przyjaciół powstającéj u nas dopiero instytucyi teatru, i korzystając z nich ile można; — zbrojny przekonaniem o najlepszych chęciach moich w téj mierze, na drodze raz wytkniętéj postępować zamyślam, i tuszę sobie że przy pomocy najprzód Boga, a potem Rządu krajowego, i publiczności tutejszéj, uda mi się nakoniec przełamać trudności, stawiane mi dziś zewsząd, przez złośliwość złą wolę i niewyrozumienie, i mimo krzyku *mniemanych protektorów sceny Narodowéj*, do ram, które wedle ich zdania już sprawiłem, postaram się i o odpowiednie malowidło, które, choćby na nim nawet nie było postaci p. Palczewskiéj, — będzie dosć godne smaku i znawstwa Publiczności Krakowskiéj.

Kraków d. 26 Września 1844 r.

H. *Meciszewski.*
Dyrektor Teatru Krakowskiego.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 12 *Września.* —

Przygotowania w Treport do podróży króla czynione są na dzień 8 października. Król Filip ma tylko pięć dni zabawić w Anglii. Pan Guizot i marszałek Soult zapewnie towarzyszyć będą królowi. Przeznaczony do podróży paropływ *Gomer* jest zupełnie nowo na ten cel urządzony.

W chwili gdy pan Pritchard widział się zmuszonym opuścić Otaheiti, był w układach z jednym amerykaninem względem przedaży apteki, interes ten rozszedł się, gdyż pan Pritchard musiał nagle wyjechać, i przez to usprawiedliwiają żądane i przyznane dla niego wynagrodzenie.

List prywatny z Kantonu donosi, że pan Ratti-Menton dnia 13 maja opuścił Chiny, aby się udać do Europy. Pan Lagrenée nie przybył jeszcze wówczas do Chin. Sądzą, że niedość wcześnie tam przybędzie, aby mógł swą poselską podróż do Pekinu jeszcze w tym roku przedsięwziąść. Pan Becourt znajduje się ciągle w Makao. Po odjeździe pana Challaye bandera francuzka już nie powiewała przed faktoryą i dom konsularny nie był zamieszkany. Poselstwo amerykańskie znajduje się także w Makao, gdzie odbywa konferencye z pełnomocnikiem cesarskim, Ki Jing.

Zdaje się potwierdzać, że po klęsce nad Isly, araby uskutecznili nowy napad na mały obóz pod Sebdu. Jeżeli wierzyć można listom z Algieru, ukazało się dnia 20 z m. 1000 jeźdźców arabskich przed owem stanowiskiem francuzkiem; rozpoczął się krótki, ale morderczy ogień, w którym 15 żołnierzy francuzkich zginęło, a 4 było ranionych. Ale araby mieli pozostawić na placu 25 zabitych i chorągiew, oprócz tego, według swego zwyczaju uwieźli z sobą tylu zabitych i ranionych, ile spieszna

ucieczka im dozwoliła. Różne kolumny pod rozkazami jenerała Lamoricière działały w końcu w południowo-zachodnim kierunku od Lalla-Magrnia.

Powszechną zwróciła uwagę żywa pochwała, jaką dziennik legitymiczny *Quotidienne* głosił wczoraj dla xcia Joinville.

Donoszą teraz z zapewnieniem, że prefektowi marynarki w Tulonie posłano rozkaz, aby uzbroić kazał okręty liniowe *Souverain*, *Diademe* i *Hercule*, dla zastąpienia przy flocie królewicza tych okrętów, któreby dłuższéj wymagały reperacyi. Daléj potwierdza się, że rząd zakupił handlowe paropływy *Ocean* i *Mediterranée*, każdy za 75.000 fr., które mają otrzymać nowe nazwy *Chacal* i *Antilope*.

W Gibraltarze głoszono d. 31 z. m., że flota francuzka gotuje się do nowego uderzenia na Tanger, i spostrzegano, że francuzkie wojenne okręty prowadziły żywe negocyacye z Taryfą, która, jak wiadomo, leży naprzeciw Tangeru. Dnia 28 sierpnia widziano w Gibraltarze francuzką flotyllę złożoną z jednego liniowego okrętu, 1 fregaty, 1 przewozowego okrętu i 1 parostatku, przybywającą od wschodu i przepływającą przez cieśninę, udając się ku brzegom marokańskim. W Gibraltarze sądzą, że wiozła posiłki dla załogi na wyspie, a może i dla obsadzenia Mogadoru. Angielski liniowy okręt *Formidable* i bryg *Scout* udały się natychmiast w tym samym kierunku.

Król polecił Horacemu Vernet, aby bombardowanie Tangieru, zajęcie Mogadoru i bitwę nad Isly przedstawił w trzech obrazach. Zapewne ten znakomity artysta wkrótce uda się do Marokko, aby na miejscu zebrać potrzebne szczegóły.

List z Algieru pod d. 5 b. m. donosi, że Abd-el-Kader ukazał się w południowéj stronie Algeryi, arab wysłany do Kalify z Ląghuat miał przywieźć tę nowinę. Wyprawiony d. 29 sierp. z Laghuat, przybył już d. 1 września do Algieru i natychmiast wysłany został do armii na granicy marokańskiéj. Przezto zaszedł nowy ustęp zawikłań wojennych. Emir miał się ukazać na punkcie nazwanym przez krajowców *Trafya*. Nie wiadomo teraz, czy to we wsi Trafya, o 5 mil od Ain Medi odległéj, lub też u pokolenia Trafya, które zwykle obozuje w okolicy Tage. Według raportu Sid Hameda Ben Salem, Abd el Kader ma mieć zamiar wzburzyć pokolenia tych odległych pokoleń i pozyskać sobie naczelników nieprzyjaznych Francyi. Jak Abd-el Kader opuścił Marokko, doniesienia o tém są sprzeczne. Według jednych, po klęsce nad Isly, ścigany przez kolumny miał rzucić się w pustynię Angad i dostał się przez nią do Laghuat, według innych, pojmany przez jazdę cesarską, miał jéj uciec lub też ją zjednać dla siebie. Rzeczywiście miał być ujęty w jednym meczecie podczas gdy wojnę świętą ogłaszał. Jakkolwiek bądź, ukazanie się jego w Algeryi jest nieprzyjemną okolicznością dla Francyi. Władza wojskowa w Algierze nie przedsięwzięła jeszcze żadnych środków w téj prowincyi, i zdaje się spuszczać na armię przy granicy marokańskiéj, która jest bliższą Laghuatu i w razie potrzeby działać może przeciw Emirowi.

Inny list od oficera, który był w bitwie nad Isly, wyjaśnia jeszcze lepiéj, jak wielką usługę marszałek wyświadczył Francyi przez swe zwycięztwo. Syn cesarza umyślnie utworzył 4 kolumny codzień kontyngensami pomnażane; miały one w czterech różnych kierunkach działać, i w kilku dniach byłyby się po całéj Algeryi rozeszły.

Dowiadujemy się, że w bitwie nad Isly 3 szasserów dostało się w ręce marokanów, między niemi waleczny Escoffier, który krótko przedtem otrzymał krzyż legii honorowéj w bitwie, w któréj Sidi Embarak, najodważniejszy stronnik Abd-el-Kadera zginął. Jak słychać, xżę Joinville układa się o wymianę tych jeńców.

Gdy z Oranu do Mogadoru przeznaczony wojenny okręt płynął koło Tangeru, widziano tam na kwaterze konsulów tylko dwie chorągwie powiewające, t. j. konsulów angielskiego i neapolitańskiego, i dowiedziano się, że założony został 10,000czny obóz w bliskości Tangeru, dla bronienia w razie potrzeby miasta. Między mieszkaniami obudwóch konsulów i okrętami stojącemi na zatoce, telegrafy ciągle korrespondowały z sobą.

— Chwilowy zamiar wice-króla Egiptu, ustąpienia z widowni politycznéj, dał powód do rozbierania kwestyi względem porządku następstwa tronu w Egipcie. Podług europejskiego prawa politycznego, powinienby objąć rządy wnuk Mehmeda Alego, Abbas-Pasza, syn zmarłego Hussein Paszy, który był starszym bratem Ibrahima-Paszy. Atoli sam Mehmed-Ali jest za panującą powszechnie w Turcyi zasadą, według któréj najstarszy z familii powinien być powołany do następstwa. I pomiędzy przybyłemi tu 2ma xiążętami egipskiemi, Achmed Bej, najstarszy syn Ibrahima-Paszy, ma pierwszeństwo przed Hussein-Bejem, trzecim synem Wicekróla, dla tego tylko, że jest wiekiem starszy od niego.

W liście z Algieru z d. 30 sierp. czytamy co następuje: Postępowanie naszych »dobrych« przyjaciół anglików, w sprawie marokańskiéj, nie bardzo było budujące. Sir R. Wilson gubernator Gibraltaru, który już od swego rządu otrzymał naganę, za to, że osobiście udał się do Tetuan dla podżegania marokanów przeciw ko nam, dał nowy dowód swojéj nienawiści, pozwoliwszy gazecie Gibraltarskiéj, wychodzącéj pod jego wpływem, mówić: to że francuzi zburzyli w Tangerze miasto bezbronne i pomordowali niewinnych spokojnych mieszkańców, to znowu, że całego dnia potrzebowali do zrzucenia 4ch dział i zabicia 2ch krów i jednéj owcy. Jest to śmiesznością i pokazuje tylko zawziętość tych panów, ktorzy tego znieść nie mogą, że na morzu kto inny a nie oni z dział strzelają. Ale nie dosyć na tem: pan Wilson posyła swego adjutanta do Tangeru z poleceniem postawienia tego miasta w lepszym sta-

nie obrony. Zapewniają nawet, że 4000 sztuk broni angielskiéj z arsenałów rządowych posłano z Gibraltaru do Tangeru.

Słychać, że Francya zażądać ma od cesarza marokańskiego 30 mil. fr., jako wynagrodzenia kosztów wojennych.

— *Londyn* 11 *Września.* —

D. 21 sierpnia, w hrabstwie Leicester poświęcony został nowy klasztór Cystersów przez trzech katolickich biskupów. Cystersi wybudowali w Anglii, pierwsze swoje opactwo w r. 1129 pod Wawerley, w hrabstwie Surrey, i już za Edwarda I. liczyli 64 klasztorów. — D. 28 sierp. jeden z tychże biskupów, Dr. Wyseman, poświęcił w Nottingham nowy rzymsko-katolicki kościół katedralny, na cześć św. Barnabasa. Między innemi sam hr. Shrewsbury ofiarował na koszta budowy téj świątyni 10000 f. st. Dwie boczne kaplice poświęcone są krajowym świętym: Tomaszowi Kenterburyjskiemu i Bedzie kapłanowi.

Globe umieścił wyciąg z listu pisanego z Otaheiti w d. 24 kwietnia, w którym pan Salmon donosi ojcu swemu, mieszkającemu w Londynie, że krajowcy stoczyli z francuzami walkę, w któréj pierwsi utracili do 200 w zabitych i mają wielką liczbę rannych, francuzów zaś poległo 15 na placu, a 50 odniosło rany.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Września.

Wolff kur. ces. aust., Łubieński Tadeusz, Falkenfels Rozalia, Nowakowska Paulina ob., Witkowski Tomasz, Łuszczewska Ewa ob., Zychowicz Ludwika, z Polski; -- Targowski Józef, Pisareff Agrypina, Grzymała Wincenty hr., Scheve Franciszek, Grzegorzewski Alexy ob., Cetner hr., z Galicyi; -- Rembielińska Tekla ob., Hochberg Karolina, Wiener Adolf, Dürr, Rese Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łempicka Marya ob., Trzetrzewiński, Trzetrzewiński Jan, Lubicnicki Hipolit ob., Pieńkowski Onufry ob., Bronikowski Hilary, Jankowski Teofil, do Polski; -- Kurdwanowski Henryk ob., Guzkowska Marya ob., Kurzweil Rudolf ob., Wolff, do Galicyi; -- Rese Fryderyk, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5135.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu postanowienia Senatu Rządzącego z d. 20 Września b. r. N. 4551 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 17 Października 1844 r. odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych licytacya *in plus* przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie w trzech letnią dzierżawę od 1 Stycznia 1845 poczynając, Dochodów niestałych M. Krakowa, mianowicie: opłaty konsumcyjnéj od wszelkiego rodzaju wytworów gorzelnianych, i innych trunków, oraz sycenia miodu, niemniéj myta rogatkowego, mostowego i t. d. a to na zasadzie Taryffy i warunków w biórze namienionym przejrzanemi być mogących; *praetium fisci* ustanowionem jest w kwocie zł. 391.724 gr. 13 rocznego czynszu. Deklaracye składane być mają wedle wzoru poniżéj umieszczonego, najdaléj do terminu licytacyi godziny 2 na ręce Senatora w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu Prezydującego, *vadium* zaś wyrównywać powinno 1/10 części ustanowionego czynszu, czyli zł. 39,172 gr. 13.

Wzór do Deklaracyi.

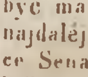
Wskutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w Senacie Rządzącym Wolnego Miasta Krakowa z dnia 23 Września b. r. N. 5135 w *Dzienniku Rządowym* zamieszczonego, deklaruję niniejszym z dzierżawy dochodów niestałych Miasta Krakowa płacić rocznie summę złp. (tu wyszczególnić literami ilość pieniężną) a to wedle warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych. Zaświadczenie Kassy Głównéj, jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone, i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razie nieutrzymania się (tu wyrazić komu, czy deklarantowi, lub umocowanemu przez niego, daléj wyszczególnić datę, Imię i Nazwisko).

Ostrzega się ażeby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, a oraz aby na wierzchu takowéj napisaném było »Deklaracya co do licytacyi dzierżawy dochodów niestałych Miasta Krakowa przez Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu w d. 23 Września b. r. N. 5135 ogłoszonéj, tudzież poświadczenie Kassy na złożone *vadium*.

Kraków d. 23 Września 1844 r.

Senator Prezydujący,
J. KSIĘŻARSKI.
(1r.) Sekr. F. *Girtler.*

Doniesienia prywatne.



Z powodu braku Piwa Bawarskiego pod N. 101 w gminie I. ustaje sprzedaż takowego z dniem dzisiejszym.

Szczurowski.

Życzący sobie przyjąć Guwernera, raczy się zgłosić do Redakcyi *Gazety Krakowskiéj.*

(2r.)